Nr. 43. Poznań, dnia 27 października 1928. Rocznik 9.

PRZEGLĄD GRAFICZNY

Organ Korporacyj Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Ziemiach Zachodnich.
Ceny ogłoszeń i przedpłaty znajdują się na stronie ostatniej.
Telefon 2555 — Administracja i Redakcja: Poznań, Stary Rynek 4 — P. K. O. 202868

Współczesne szkoły dziennikarskie.

Od dłuższego szeregu lat ujawnia się w państwach kulturalnych dążenie do szkolenia zawodowych dziennikarzy przez tworzenie szkół odpowiednich, w którychby przyszłej generacji dziennikarskiej przyswajano jaknajwiększy zasób wiedzy teoretycznej i praktycznej, koniecznie potrzebnej dla zaszczytnego i odpowiedzialnego zawodu dziennikarskiego. Rzeczą nader ciekawą jest obserwacja, w jaki sposób poszczególne kraje ten trudny problemat starają się opanować.

Najsłynniejszą szkołą dziennikarską w Anglji, jak podaje Joe Stamford, jest znajdująca się w Londynie „School of Journalism“, założona przez słynnego literata M. Pembertona, którą finansują najwięksi brytyjscy magnaci prasowi, od zmarłego Northcliffe aż do lorda Rothermere. Szkoła mieści się w centrum Londynu, a grono nauczycielskie składa się z najwybitniejszych osobistości świata dziennikarskiego oraz profesorów uniwersyteckich. Opracowane przez słuchaczy londyńskiej szkoły dziennikarskiej artykuły niemal wszystkie bywają przyjmowane i drukowane przez wydawców angielskich. Poważne dzienniki angielskie wyznaczają rokrocznie nagrody pieniężne dla najzdolniejszych absolwentów szkoły dziennikarskiej. Szkoła kształci dwa rodzaje dziennikarzy: takich, którzy dążą do zajęcia stałego stanowiska w redakcji gazety i takich, którzy chcą pracować jako wolni, niezależni dziennikarze. Wspomniany założyciel szkoły, M. Pemberton, w ostatnich dwudziestupięciu latach zdobył wielu młodych, nieznanych literatów dla dziennikarstwa, którzy w późniejszych latach zyskali powszechną sławę. Kurs szkoły w pierwszym rzędzie dostosowany bywa do potrzeb redagowania codziennie wychodzącej gazety, atoli nie zaniedbuje się bynajmniej specjalnych działów redakcyjnych, jak redagowania czasopism religijnych, humorystycznych, ilustrowanych, sportowych i poświęconych krytyce. Wydawcy, redaktorzy, reporterzy lokalni, korespondenci zagraniczni, drukarze, korektorzy, fotografiści, administratorzy wydawnictw znajdują w szkole tej obfity materjał do badań naukowych; prelekcje odbywają się ustnie i listownie.

Jeszcze przed Pembertonem założył rewerend W. Routh w Londynie uczelnię dziennikarską „Victorian School of Journalism“, w której teoretycznym wydziale wygłaszano prelekcje w przedmiocie prawa prasowego, a w praktycznym wydziale omawiano wydarzenia z chwili i takowe praktycznie opracowywano w formie artykułów do gazety. W roku 1908 założono nową szkołę przy uniwersytecie w Birmingham, przeznaczoną dla tych studentów, którzy po przebyciu odpowiednich, już istniejących kursów uniwersyteckich swe wiadomości z dziedziny publicystyki pragnęli pogłębić. Warunkiem przyjęcia do tej szkoły było ukończenie studji klasycznych; z tej szkoły jakoteż z słuchaczy uniwersyteckich w Oxfordzie i Cambridge rekrutuje się kwiat dziennikarski i polityczny. Szkoły te w pierwszym rzędzie wpajały adeptom dziennikarstwa wysoce moralny poziom ducha, którego wymaga ich zawód wielostronny.

W Niemczech zapoczątkowało się teoretyczne i praktyczne szkolenie zawodowe dziennikarzy w poszczególnych uniwersytetach od roku 1906. Pierwszy lektorat dziennikarski urządzono w uniwersytecie w Heidelberdze. Prelekcje dotyczące dziennikarstwa wygłaszane bywają również w uniwersytetach w Monachjum i Lipsku. W Heidelberdze kurs dziennikarski obejmuje historję dziennikarstwa, w Lipsku natomiast różne przedmioty dziennikarskie. W Berlinie istnieje od 1924 roku instytut dziennikarski, urządzony przez stowarzyszenie „Reichsverband der Deutschen Presse“ i „Reichsverband der Verlagshäuser Deutschlands“. Instytut ten skromnie bywa subwencjonowany przez rząd państwowy, utrzymuje się z własnych środków i rozporządza kilku własnemi ubikacjami, położonemi przy ulicy Universitätsstr. Dwóch profesorów, dr. Mohr i dr. Dovifat, którzy wygłaszają prelekcje z teorji i praktyki dziennikarskiej, zmieniają się kolejno co czternaście dni. Zaznacze-

nia godnemi są kursy praktyczne w przedmiocie stylu dziennikarskiego, publicystyki, urządzenia gazety (z uwzględnieniem właściwości różnych krain). Ciekawem w tej szkole jest mianowicie to, że słuchacze dziennikarscy otrzymują od najważniejszych agencyj telegraficznych w Niemczech najnowsze telegramy, które następnie porównują z artykułami, na podstawie ich ogłoszonymi w poszczególnych gazetach. Sposób to bardzo praktyczny dla szkolenia adeptów dziennikarskich, którzy przekonują się, jak różnorodnie wykorzystywane bywają poszczególne wiadomości telegraficzne, zależnie od talentu lub orjentacji partyjno-politycznej poszczególnego redaktora. Na podstawie wiadomości telegraficznych słuchacze dziennikarscy mogą się sami ćwiczyć w pisywaniu artykułów i rozpraw politycznych, słowem każdy uczestnik kursu gruntownie poznaje się z techniczną stroną dziennikarstwa.

Najpoważniejszą bodaj szkołą dziennikarską jest przyłączona do uniwersytetu „Columbia" w Nowym Jorku, którą w roku 1903 założył Józef Pulitzer, słynny dziennikarz i kierownik wydawnictwa „World". Szkoła ta rozporządza bibljoteką dziennikarską, składającą się ze szesnastu tysięcy tomów i trzech tysięcy gazet. Wydział wycinek gazetowych posiada obecnie przeszło siedmset tysięcy opisów, podzielonych według materji, jak biografje, wydarzenia z dnia, recenzje oraz rodzajowe artykuły, sięgające do 1885 roku. Uczestnicy kursów dziennikarskich tej szkoły muszą mieć skończonych ośmnaście lat, posiadać świadectwo moralności, muszą być zupełnie zdrowi i wykazać się świadectwem z uczęszczania do szkół wyższych. Pozatem przyjęcie w poczet słuchaczy dziennikarskich uzależnionem jest od stylu i znajomości stenografji.

Do tych szkół w Europie i Ameryce dochodzą jeszcze dwie uniwersyteckie szkoły dziennikarskie i to w Hiszpanji i Czechosłowacji. W Hiszpanji za przykładem Włoch przedłożono komisji dla ustaw politycznych w zgromadzeniu narodowem projekt, który ustala konieczne dla zawodu dziennikarskiego warunki oraz formalności i przewiduje urządzenie szkół dziennikarskich przy uniwersytetach, tak że uzyskanie stanowiska dziennikarskiego bezwarunkowo uzależnionem będzie od uzyskania dyplomu tejże szkoły.

W Czechosłowacji i to w stołecznej Pradze dokonał w kwietniu bieżącego roku minister oświaty otwarcia szkoły dziennikarskiej o poziomie uniwersyteckim, której kierownictwo poruczono profesorowi Dvorskiemu. Obok niego różni profesorowie uniwersyteccy wygłaszają prelekcje z dziedziny wiedzy politycznej, gdy techniczną stronę dziennikarstwa wykładają fachowcy, redaktorzy naczelni, dyrektorzy i redaktorzy wydawnictw oraz administratorzy najważniejszych gazet i agentur informacyjnych.

W Polsce wybija się na plan pierwszy wyższa szkoła dziennikarska w Warszawie. Warunki przyjęcia do tej szkoły polegają na przedstawieniu świadectwa maturalnego, metryki urodzenia i dokumentu stwierdzającego uregulowanie służby wojskowej. Zapisy do tej szkoły odbywały się od 17 września do 3 października roku bieżącego. Obok tematów zawodowo-dziennikarskich wykładane będą też przedmioty ogólnokształcące. Zawodową wiedzę dziennikarską wykładają wybitni przedstawiciele dziennikarstwa polskiego, jakoto: prezes syndykatu dziennikarzy warszawskich Witold Giełżyński, redaktor Jarkowski, Wincenty Trzebiński, J. Lewenstam, Tadeusz Grużewski, E. Łuniński, J. S. Szczerbiński, Józef Wasowski i Janusz Makarczyk. Szkoła dziennikarska jest obecnie własnością stowarzyszenia popierania wyższej szkoły dziennikarskiej, a radę jej stanowią dziennikarze: Konrad Olchowicz, Stefan Krzywoszewski, Marjan Dąbrowski i senator Posner; prezesem rady tej jest hr. Aleksander Dzieduszycki. Spodziewać się należy, że szkoła ta rozwinie się doskonale i wyszkoli liczny szereg wybitnych dziennikarzy.

Problematem szkół dziennikarskich zajmowała się też z inicjatywy ligi narodów międzynarodowa konferencja prasowa w Genewie. Dyskusja jednakże na tej konferencji, jak to na wszystkich takich konferencjach bywa, zakończyła się rezolucją mniej zadowalającą, jednakże zalecała urządzanie uniwersytetów lub równorzędnych instytutów dziennikarskich, w których dziennikarzom dana by była możliwość pogłębienia swej wiedzy i kwalifikacji dziennikarskiej, bez naruszenia swobody myśli.

Stan przemysłu graficznego w Czechosłowacji.

Na drugim międzynarodowym kongresie przemysłu graficznego w Kolonji nad Renem przedstawił p. Artur Nascher z Pragi współczesny stan przemysłu garficznego w Czechosłowacji jak następuje:

Przewrót polityczny monarchji austrjacko-węgierskiej sprawił, że pierwotnie prowincjonalne stołeczne miasto Praga stało się metropolą państwa samodzielnego z nowo utworzonemi przedstawiciel-

stwami państw zagranicznych i nowo ustanowionemi państwowemi organizacjami władz, a do tego zarządy poważnych przedsiębiorstw przemysłowych przeniosły swą siedzibę z Wiednia do Pragi. To też powstały nowe możliwości produkcji i zbytu dla czechosłowackiego przemysłu graficznego, mianowicie dla tego, że język czeski został ogłoszony jako język państwowy, co spowodowało rozbudowę wydawnictwa gazet czeskich i wpłynęło ożywczo na produkcję książki czeskiej.

Z upływem 1926 roku wydana statystyka podała, że na obszarze republiki czechosłowackiej znajdowało się razem 968 zakładów graficznych, z których 850 czyli 86,6 procent przyłączyło się do wspólnoty taryfowej, a 113 czyli 13,4 procent zakładów graficznych idzie samopas. Zakłady graficzne, opierające się na umowie taryfowej, zatrudniają razem 6766 czyli 95,16 procent wszystkich pracowników graficznych, a nietaryfowe zakłady graficzne 386 czyli 4,8 procent ogółu pracowników graficznych. W 1926 r. ustawionych było w zakładach graficznych 793 maszyn do składania czcionek, w tej liczbie 511 linotyp, 210 typografów, 54 monotypy, 2 monoliny i 125 intertyp. Pod koniec 1927 roku zestawiona statystyka w przedmiocie liczby maszyn drukarskich obejmuje coprawda jedynie obszary współczesnego państwa czechosłowackiego (Czechy, Morawy, część Śląska), natomiast nie uwzględniono w statystyce Słowacji i Rusi podkarpackiej. Na tej podstawie naliczono w zakładach graficznych 1759 pedałówek, 1646 tłoczni pośpiesznych i 100 maszyn rotacyjnych.

Jeżeli tedy okiem badawczem obejmie się różnokształtny organizm czechosłowackiego przemysłu graficznego, to uwydatnia się tegoż wybitne znaczenie gosopdarcze. Uwzględnić jednakże należy, że zasadniczo trzeba rzróżniać pomiędzy małymi a wielkimi zakładami graficznymi. Mniejsze zakłady graficzne trudnią się przeważnie produkowaniem druków handlowych, gdy większe zakłady w zakres swej działalności zaliczają produkcję książki. Wielkie zakłady graficzne połączone są przeważnie z wydawnictwem gazet. Zjawisko to tłomaczyć należy tem, że rynek zbytu na książki w Czechosłowacji z powodu zbyt małego obszaru państwowego nie jest znów tak wielki, ażeby mogły się utrzymać specjalne drukarnie, zajmujące się li tylko produkowaniem książki.

Po przedstawieniu w ogólnych zarysach poglądu na istotę i cechę czechosłowackiego przemysłu graficznego, wymaga określenie znaczenia gospodarczego tegoż jeszcze bliższego objaśnienia i opisu. Przemysł graficzny tego państwa jest importerem ważnych surowców, półfabrykatów i gotowych fabrykatów, pośredniczy wymianę towarową z państwem niemieckiem, a jako właściciel wydawnictw gazetowych wpływa pobudzająco na rozwój gospodarczego przebiegu cyrkulacyjnego.

Pod tym względem przemysł graficzny Czechosłowacji w obszernej mierze jest odbiorcą farb drukarskich, specjalnych i dla druków rotacyjnych, pism i poszczególnych innych wytworów odlewni czcionek, jako też maszyn graficznych. Mianowicie pod tym względem ścieżki handlowe prowadzą do Niemiec; Niemcy jako kraj importowy przychodzą dla Czechosłowacji w pierwszym rzędzie w rachubę. Z tem licuje się fakt, że w przedmiocie zbytu farb specjalnych i dla druków rotograwurowych urządziły w kraju przeważnie niemieckie firmy własne przedstawicielstwa.

Jeżeli się odliczy pedałówki, które bywają w Czechosłowacji wyrabiane, to dla dowozu maszyn drukarskich, jak już wspomniano, głównie Niemcy przychodzą w rachubę, chociaż w ostatnim czasie maszyny do składania czcionek sprowadza się po części także z Ameryki. Słuszność tych wywodów wynika jasno z tego, że czechosłowackiemu parlamentowi po jego zgromadzeniu się w czerwcu 1928 roku przedłożono poprawkę ustawy celnej, która przewiduje ulgę celną na maszyny sprowadzane do kraju z zagranicy. Jest rzeczą jasną, że poprawka ustawy celnej ma na podstawie tego, co w tym przedmiocie zwyż powiedziano, wielkie znaczenie dla przemysłu graficznego, właśnie jeżeli się rozważy, że szybka przemiana techniki spowodować może pierwszorzędne zakłady graficzne do zmodernizowania zasobu ich maszyn drukarskich. Atoli nietylko pod względem maszyn, lecz również w kierunku sprowadzania pism istnieją wzajemne stosunki natury gospodarczej pomiędzy Niemcami a Czechosłowacją. Chociaż w Pradze istnieje odlewnia czcionek, to jednakże produkcja firm niemieckich żarliwie bywa pożądaną.

Czechosłowacki przemysł papierniczy połączył się w 1927 roku w kartel ze wspólnem biurem sprzedaży w celu zaspokojenia potrzeb rynku krajowego na podstawie ustalonych kwot. O kartelu zresztą w kołach drukarskich nie istnieje przychylne mniemanie. W celu objaśnienia nadmienia się, że w 1924 roku rozpadła się konwencja cennikowa fabryk papieru, tak że w 1927 roku udzielane podczas walki konkurencyjnej fabryk papieru drukarniom udogodnienia upadły. Te udogodnienia były możliwe jedynie dla tego, że z powodu zbyt małego obszaru dla zbytu produkcji oraz wskutek rozpadnięcia starego austrjacko-węgierskiego obszaru celnego walka konkurencyjna była nader zaostrzoną.

W końcu nadmienia się jeszcze, że na ogół w przemyśle drukarskim z powodu szczuplejszego obszaru jako rynku zbytu, ceny za płody drukarskie nie zawsze obfitują w korzyści, jednakże w związku z tem zaznaczyć nietylko, lecz i podkreślić trzeba, że również olbrzymie, doskonale urządzone państwowe drukarnie silny wpływ wywierają na ceny krajowe.

Z chwili bieżącej

Zjazd literatów w Wilnie. Staraniem związku zawodowego literatów w Wilnie odbędzie się w dniach od 1 do 4 listopada zjazd delegatów związków literackich z całej Polski. Udział w zjeździe mogą zresztą brać wszyscy pisarze polscy.

Nagroda literacka imienia Elizy Orzeszkowej. Na posiedzeniu jury nagrody literackiej imienia Elizy Orzeszkowej, odbytem w sali stowarzyszenia literatów i dziennikarzy w Warszawie, przyznano większością dwu trzecich głosów nagrodę Zygmuntowi Bartkiewiczowi.

Zgon Wacława Niezabitowskiego. W pewnym szpitalu w Warszawie zmarł w dniu 20 października w krańcowej nędzy ś. p. Wacław Niezabitowski, autor zasłużony w dziedzinie powieści fantastycznej, jak „Huragan od wschodu", „Ostatni człowiek na

ziemi" i innych, które swego czasu miały wielkie powodzenie. Pisywał też utwory dramatyczne.

Zmarły liczył 41 lat i osierocił żonę z dwojgiem dzieci.

Olbrzymi deficyt wystawy prasoznawczej w Kolonji. Dziennik niemiecki „Dusseldorfer Stadtanzeiger" donosi z kół poinformowanych, że deficyt wystawy prasoznawczej w Kolonji oceniany bywa na 35 miljonów marek (przeszło 74 miljony złotych). Do sumy tej wliczono koszty za budowę masywnych gmachów wystawowych, które jednakże dla Kolonji zapisuje się jako stratę, ponieważ nie będzie ich można stosownie wykorzystać, albowiem „Targi Kolońskie" zupełnie były zawiodły.

Monografja Śląska. Staraniem akademji umiejętności opracowaną zostanie monografja Śląska. Będzie to dzieło pomnikowe, opracowane przez profesorów Semkowicza, Kostrzewskiego, Taszyckiego, Wojciechowskiego, Grodeckiego, Kłodzińskiego, Dąbrowskiego, Arnolda, Fijałka, Tymienieckiego, Piotrowicza, Dobrowolskiego, Gębarowicza, Podlacha i Gumowskiego.

Jubileusz poety wiejskiego. W roku bieżącym obchodzi 30-letni jubileusz poeta Ferdynand Kuraś, zamieszkały w Dzikowie pod Tarnobrzegiem. Po raz pierwszy zaczął w czasopismach ogłaszać swe utwory w roku 1898, następnie wydanych w dziele zbiorowem p. t. „Z pod chłopskiej strzechy", które zyskało żywe zainteresowanie swego czasu poety Łucjana Rydla.

Kuraś cierpi na nieuleczalną głuchotę. Pomimo podeszłego wieku stale jest twórczy; w ostatnim czasie napisał ciekawe pamiętniki, których I tom wyszedł przed kilku laty.

Olbrzymia cena za manuskrypt Poego. British Museum w Londynie nabyło, jak donosi prasa amerykańska, manuskrypt utworu Edgara Allan Poe p. tyt. „The Raven" (Kruk) za cenę 10.000 funtów szterlingów, czyli około 434.000 złotych. E. A. Poe urodził się był w Bostonie, w Ameryce, kształcił się i pisywał pierwsze utwory jednakże w Anglji. Za utwór, za którego manuskrypt British Museum zapłaciło obecnie tak olbrzymią sumę, pobrał Poe swego czasu jako honorarjum 10 dolarów (coś 90 złotych).

Jubileusz książnicy miejskiej w Bydgoszczy. Bibljoteka miejska w Bydgoszczy istnieje od 25 lat; założoną została w roku 1903, a subwencjonowa z niemieckich funduszy rządowych. Pomiędzy nabytemi w pierwszych 17 latach istnienia bibljoteki 75 000 tomami dzieł znajdowało się, jak wynika z pierwszego sprawozdania zarządu polskiego bibljoteki tej za lata 1920 do 1927, również 200 dzieł w języku polskim. Pierwszym dyrektorem bibljoteki po przejęciu przez władze polskie został były archiwarjusz Ossolineum we Lwowie, dr. Bełza. Do najnowszych, dla bibljoteki zakupionych zabytków, należą cenne rękopisy Sienkiewicza, Orzeszkowej i Niemczewicza. Liczba dzieł polskich bibljoteki pomnożyła się w ostatnich latach z 15 000 na około 30 000 tomów. Pomiędzy ofiarodawcami znajdują się nazwiska wybitnych osobistości z całej Polski.

Do książnicy miejskiej przyłączoną została bibljoteka publiczna, licząca przeszło 20 000 tomów dzieł, przeważnie popularnych.

Musolini o swobodzie prasy. Około siedmdziesiąt naczelnych redaktorów włoskich z całego kraju zgromadziło się w dniu 11 października w Palazzo Chigi w Rzymie, ażeby wysłuchać zapowiedzianej mowy wielkorządcy Włoch, ich dawniejszego kolegi po piórze Mussoliniego o zasadniczym kierunku i linjach wytycznych prasy faszystowskiej. Na samym wstępie swego przemówienia powtórzył Mussolini swe dawniej już wypowiedziane zdanie. że wobec rządów, które wyłoniły się z rewolucji, również prasa jednolitą tylko być może, co więcej, prasa nie może być zawodem stosowanym jak po innych krajach, bo musi pewną misję spełnić. Następnie, w przedmiocie swobody prasy, Mussolini oświadczył. że ta swoboda nigdzie nie jest tak wielką, jak właśnie we Włoszech. W innych krajach bowiem prasa znajduje się w ręku nielicznych osób, którzy w przedmiocie prasy widzą w niej tylko przedmiot dorobku jak w każdej innej gałęzi przemysłu, lub musi się ona podporządkować życzeniom poszczególnych plutokratów lub partyj. Dla tego właśnie prasa faszystowska świadomie zachować powinna swój charakter odrębny i coraz więcej i więcej, niby doskonale zgrana orkiestra, uderzać w ton właściwy, który niekoniecznie z góry dyrygowanym być powinien, a to tem bardziej, ponieważ prasa faszystowska w następnych miesiącach bardzo poważne zadania będzie miała do spełnienia.

Pożar w polskiem wydawnictwie w Ameryce. W Rochester, miejscowości położonej w stanie nowojorskim, wybuchł pożar w budynku, w którym mieściła się drukarnia i redakcja tygodnika „Rochester Rekord". Straty obliczone na około 8.000 dolarów. Pożar wybuchł przypuszczalnie z powodu nieostrożności ucznia drukarskiego, czyszczącego maszyny benzyną.

Zgon słynnego dziennikarza amerykańskiego. W Battle Creek, w stanie Michigan, zmarł Clarence Barron, jeden z najsłynniejszych publicystów amerykańskich, przeżywszy lat 73. Zmarły kierował przez długie lata olbrzymim koncernem wydawnictw gazet gospodarczo-finansowych w Ameryce, pomiędzy innemi również wydawnictwa „Wall Street Journal", „Boston News Bureau", „Barrons Weekly", jakoteż najpotężniejszą w Ameryce agenturą wiadomości gospodarczych i finansowych „Doremus & Company", która we wszystkich częściach Ameryki i Europy posiada swe filje. Mister Barron należał do najpopularniejszych osobistości dzielnicy finansjery amerykańskiej Wall Street; był to człowiek o niepospolitej sile czynu i wielkiej publicystycznej płodności, który nigdy bez licznego sztabu sekretarzy przybocznych nie podróżował. W licznych organach prasowych, które był założył i doprowadził do rozwoju, pogłębiał ów optymizm gospodarczy, który charakteryzuje współczesnych Amerykan, owszem on sam do rozkrzewienia się tego optymizmu przeważnie ręki przyłożył.

Zgon poety włoskiego. W Medjolanie zmarł po ciężkiej chorobie Juljusz Salvadori, profesor uniwersytetu katolickiego i słynny poeta religijny.

Największa biblja na całym świecie znajduje się w Bibljotece Narodowej w Sztokholmie. Stronice rękopiśmienne są 90 centymetrów wysokie, a 50 centymetrów szerokie. Biblję tę wykonano w 1200 roku.

PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu

O wytrwałość papieru.

Brytyjski związek bibljotek na walnem zgromadzeniu rocznem, które odbyło się w Oxfordzie od 14 do 17 września r. b. obradował w pierwszym rzędzie nad kwestją wytrwałości zadrukowanych i zapisanych papierów. Zwołujący zjazd zaprosili na obrady czołowych przedstawicieli przemysłu papierniczego Wielkiej Brytanji oraz fachowych badaczy papieru.

Podczas obrad zgromadzonych wywodził Norman Parley, że z powodu używania niepodatnych papierów niszczeją przedwcześnie cenne dzieła i rękopisy. Wskazał też na postanowienie Ligi Narodów, że dla ważnych dokumentów należy używać papieru wyrobionego wyłącznie ze szmat; papiery te powinny być zaopatrzone w znak wodny, podawający nazwisko producenta oraz stopień normalny papieru. Dalej powinien być wydany przepis, ażeby każde wydawnictwo gazetowe było zobowiązane wydrukować kilka egzemplarzy gazety na papierze wyrobionym ze szmat.

Związek bibljoteczny postanowił poprzeć tę propozycję Ligi Narodów. Dalej postanowił rzeczony związek domagać się od rządu Wielkiej Brytanji, ażeby urządził publiczny zakład badania papieru lub publiczny wydział normalizacyjny, któryby ustalił normalje (zbór przepisów) dla papierów i innych środków pisemnych, przeznaczonych na dokumenty długotrwałe. Wydział ten powinien też ogłaszać publikacje w przedmiocie ogólnego uznania i zastosowania podatnych zasadniczych materjałów na wyrób papieru przeznaczonego na rękopisy i druki o stałej wartości. Również powinno się rozważyć sprawę, czy możnaby wydawać rozporządzenia w przedmiocie druku książek, które jako egzemplarze obowiązkowe dla bibljotek wyznaczone, powinny być wyrabiane z papieru o uznanej wytrwałości.

Temsamem poruszono w Anglji rzecz, którą w Niemczech już przed około 50 laty na zalecenie Karola Hoffmanna wykonał rząd pruski ustanawiając wydział papierniczy w państwowym urzędzie badania materjałów.

W toku obrad zgromadzenia, o którem mowa, zalecał angielski chemik papierniczy Bacon niektóre zmiany normalji (zbioru przepisów), które opracował wydział pewnego stowarzyszenia artystycznego. Według tego wytrwałe książki powinny być drukowane wyłącznie na papierze wyrobionem li tylko ze szmat, który byłby do ¾ klejony, a zawartość kleju żywicznego nie wynosiłaby najwyżej 2 proc., lecz najwyżej 1½ procent. Produkt gotowy powinien być zupełnie neutralny. Również do wyrobu doskonałego papieru dziełowego nie powinno się używać żadnych materjałów dopełniających.

Fabrykant papieru Captain Allan zauważył, że papier może uzyskać najwyższy stopień wytrwałości, jeżeli wyrobiony został li tylko z możliwie niebielonych, lub co najwyżej słabo bielonych oczyszczonych włókien bawełnianych. Również alkaliczne gotowanie tych szmat powinno być bardzo łagodne, a służyć jedynie w tym celu, ażeby usunąć można materjały apreturowe. Do klejenia tego papieru powinno się używać jak najmniejszą ilość żywicy i tylko wolny od kwasów klej zwierzęcy. Tak wyrobiony papier mógłby, nie niszczejąc, przetrwać wiele stuleci. Papier wyrobiony ze szmat i błonnika drzewnego może przetrwać kilkaset lat, jeżeli zostanie starannie przechowywany, atoli nie ma takiego błonnika drzewnego, któryby poręczył wytrwałość w tym samym stopniu, co włókna bawełniane i lniane. Papier wyrobiony li tylko z błonnika drzewnego, klejony z możliwie małą dawką żywicy bez nadmiaru ałunu jest również dosyć trwały, jednakże nie w tym stopniu, co uprzednio wymienione gatunki, gdyż nie ma żadnego błonnika drzewnego, któryby wskutek działalności światła i ciepła z biegiem lat nie żółkł. Do zapisywania papieru dla ważnych akt powinno sę używać jedynie atramentu, który nie psuje papieru. Również krochmal używany przez introligatorów na wyrób klajstru powinien posiadać pewne ustalone zalety.

Znawcą w przedmiocie papiernictwa Bromley zalecał, ażeby zaniechano klejenia wytrwałych papierów klejem żywicznym zupełnie, gdyż żywica jest światłoczuła.

Chemik papierniczy Bacon przeciwstawiał się projektowi, ażeby urządzono państwowy zakład badawczy, ponieważ w Anglji znajduje się wystarczająca ilość chemików samodzielnych, którzy dla badania papieru posiadają doskonale urządzone laboratorja oraz celują jako fachowi badacze papieru.

Z przemysłu i handlu papierniczego.

Polska. Przywóz i wywóz polski w wrześniu i w okresie styczeń—wrzesień r. b. przedstawia się według zestawień głównego urzędu statystycznego, jak następuje:

Papier i wyroby z papieru: a) przywóz w wrześniu r. b. 7.672 tonn za 7.024.000 złotych; w okresie styczeń—wrzesień r. b. 69.323 tonn za 63.860.000 złotych (w tym okresie 1927 r. 57.263 tonn za 54.196.000 złotych; b) wywóz: w wrześniu r. b. 873 tonn za 434.000 złotych; w okresie styczeń — wrzesień r. b. 11.833 tonn za 5.103.000 złotych (w tym okresie 1927 r. 13.017 tonn za 6.436.000 złotych).

Szmaty i makulatura: a) przywóz: w wrześniu r. b. 3.736 tonn za 3.408.000 złotych; w okresie styczeń—wrzesień r. b. 30.632 tonn za 28.986.000 złotych (w tym okresie 1927 roku 26.596 tonn za 25.553.000 złotych); b) wywóz: nic.

Papier, tektura i wyroby z papieru i tektury: a) przywóz: w wrześniu r. b. 2.476 tonn za 2.873.000 złotych; w okresie styczeń—wrzesień r. b. 25.959 tonn za 29.501.000 złotych (w 1927 roku w tym okresie 19.974 tonn za 23.792.000 złotych); b) wywóz: w wrześniu r. b. 265 tonn za 223.000 złotych; w okresie styczeń—wrzesień r. b. 3.247 tonn za 2.318.000 złotych (1927 roku w tym okresie 3.737 tonn za 3.593.000 złotych).

Celuloza: a) przywóz: nic; b) wywóz: w wrześniu r. b. 365 tonn za 117.000 złotych; w okresie styczeń — wrzesień r. b. 6.140 tonn za 1.884.000 złotych (1927 roku w tym okresie 6.992 tonn za 2.267.000 złotych).

Książki, pisma i obrazy: a) przywóz: w wrześniu r. b. 221 tonn za 1.644.000 złotych; w okresie styczeń—wrzesień r. b. 2.207 tonn za 12.175.000 złotych (1927 roku w tym okresie 1.532 tonn za 9.747.000 złotych); b) wywóz: w wrześniu r. b. 40 tonn za 442.000 złotych; w okresie styczeń—wrzesień r. b. 451 tonn za 3.356.000 złotych (1927 roku w tym okresie 394 tonn za 2.597.000 złotych).

Instrumenty, przybory szkolne i pomoce naukowe, aparaty precyzyjne i pomiarowe: a) przywóz: w wrześniu r. b. 124 tonn za 3.700.000 złotych; w okresie styczeń—wrzesień 1.174 tonn za 31.082.000 złotych 1927 roku w tym okresie 832 tonn za 18.805.000 złotych); b) wywóz: w wrześniu r. b. 1 tonna za 60.000 złotych; w okresie styczeń—wrzesień r. b. 25 tonn za 842.000 złotych (1927 roku w tym okresie 25 tonn za 623.000 złotych).

Drewno — papierówka: a) przywóz: nic; b) wywóz: w wrześniu r. b. 112.900 tonn za 7.454.000 złotych; w okresie styczeń—wrzesień r. b. 919.339 tonn za 58.847.000 złotych (1927 roku w tym okresie 930.565 tonn za 48.713.000 złotych).

Austrja. Położenie austrjackiego przemysłu wyrobów z papieru jest korzystne, chociaż przedsiębiorstwa te utyskiwają na to, że krajowi fabrykanci papieru wymawiają sobie zbyt długie terminy na dostawę papierów zamówionych. Zapotrzebowanie krajowe jest nieco większe, aniżeli w roku zeszłym, wywóz pod niejednym względem się ożywił. Włochy importują z Austrji jedynie towar najdoskonalszy. Komunikacja z państwami północnemi wzmaga się. Wywóz do Anglji i Szwajcarji nie jest zadowalający. Wywóz do Polski i Rumunji jest utrudniony wyższemi stawkami celnemi. Ruch handlowy z krajami orjentalnymi jest zadowalający oraz istnieje możliwość spotęgowania wywozu. Wywóz do Egiptu stale wzrasta. Wywóz do krain zamorskich czyni postępy. Wogóle obroty zagraniczne Austrji korzystnie się wzmagają.

Austrjacki przemysł papierniczy czyni wysiłki w kierunku zmniejszenia kosztów produkcji za pomocą zmodernizowania swych przedsiębiorstw. Produkcja przemysłu papierniczego wzrosła w roku bieżącym na 20.000 tonn papieru miesięcznie, gdy produkcja zeszłoroczna wynosiła 17.000 do 18.000 tonn papieru przeciętnie w miesiącu.

Niemcy. Przemysł papierniczy czyni wszelkie starania, by zdobyć dla swej produkcji rynki zagraniczne. W tym celu wydaje niemieckie czasopismo fachowe „Papier-Zeitung" powtórne wydanie numeru reklamowego pod tytułem „Revue de la Papeterie Allemande", przeznaczonego dla interesentów papierniczych we Francji. Pierwsze wydanie i rozesłanie do Francji sprawiło, że stamtąd przychodzi sporo zapytań w przedmiocie zakupu i dostawy papieru. Jest to wcale niezły sposób stosowania propagandy zagranicznej. Również w celu zareklamowania niemieckiego przemysłu papierniczego w Hiszpanji wydaje wspomniane wydawnictwo specjalny numer reklamowy w języku hiszpańskim p. t. „Revista Papelera Alemana".

Dostawy towarów na konto reparacyjne na mocy traktatu o zawarciu pokoju osiągnęły od 1 września 1924 roku do 31 sierpnia 1928 r. wartość niemal trzech miljardów marek niemieckich. Niemal połowa wszystkich dostawionych towarów składała się z węgla. Celulozy, papieru, książek i czasopism dostarczyły Niemcy za przeszło 110 miljonów marek, z tego udział francuski wynosił za przeszło 88 miljonów, udział belgijski za przeszło 19 miljonów marek, a Serbja i Japonja na konto rzeczone otrzymały towarów, każdy kraj za miljon marek.

Rosja sowiecka. Według podań naczelnej rady gospodarczej wynosiła wartość produkcji Rosji sowieckiej w roku gospodarczym 1926/27 w rublach przedwojennych 6752 miljonów, wobec 6350 miljonów rubli w roku 1913. Z tego przypada z roku 1926/27 na przemysł papierniczy 96,7 miljonów, a na zakłady graficzne 53,7 miljonów rubli przedwojennych. W roku gospodarczym 1931/32, jak się spodziewa naczelna rada gospodarcza, wyniesie wartość produkcji przemysłu papierniczego 234,9 miljonów, a wartość produkcji zakładów graficznych 89 miljonów rubli przedwojennych.

W sierpniu r. b. obniżono ceny za papiery, według indeksu, o 5,3 procent.

Dyrektor „Glawlesbum" Bytilkin oświadczył, że przemysł papierniczy nie zdoła w roku przyszłym wykonać programu produkcyjnego. Przemysł papierniczy wyprodukuje o 8 procent mniej papieru, o 29,6 procent mniej tektury, o 19,6 procent mniej błonnika drzewnego, a o 28,4 procent mniej miazgi drzewnej, aniżeli to przed rokiem przewidywano. Dowóz masy papierowej i gotowego papieru pomimo niedoboru produkcji krajowej zostanie nadal ograniczony.

Hiszpanja. Prezes ministrów hiszpańskich de Estella zwiedził w tych dniach w Toloza znajdującą się największą w kraju fabrykę papieru Papelera Espanola. Fabrykanci papieru dziękowali prezesowi ministrów za opiekę rządu nad fabrykami papieru w Hiszpanji i oświadczyli, że zamierzają teraz w To-

loza rozpocząć budowę fabryki papieru gazetowego, w której ustawioną zostanie najbardziej produktywna maszyna do wyrobu papieru gazetowego, jakiej obecnie nie ma w całej Europie. — Donosi o tem dziennik paryski „Le Figaro“.

Anglja. Firma „Standard Wood Pulp Co., Ltd.“ w Londynie, kierowana przez p. Percy Tarbutt, ogłosiła niedawno sprawozdanie o powiększeniu należącej jej miażdżarni drewna w Rizor, w Szwecji. Według tego zakład rzeczony z styczniem roku przyszłego będzie zdolny wyprodukować 75.000 tonn miazgi drzewnej rocznie. Dotychczas zdolność produkcyjna tej miażdżarni wynosi 37.000 tonn rocznie. Produkcję roku przyszłego już teraz wyprzedano z zarobkiem 15 szylingów na tonnie, co za całoroczną produkcję wyniesie przeszło 56.000 funtów szterlingów zysku. Miażdżarnia drewna, o której mowa, stanie się nietylko największą w całej Skandynawji, lecz będzie też najracjonalniejszą i najlepiej urządzoną na całej kuli ziemskiej. Położoną jest nad pobrzeżem morza i latem czy zimą może żeglugą wysyłać towar w świat. Na zakup pierwotnego zakładu firmy spółkowej Rizor Traemassefabriken oraz na budowę nowego zakładu wydano 180.000 funtów szterlingów. Powzięto zamiar w połączeniu z istniejącą miażdżarnią drewna zbudować fabrykę sulfitowej masy papierowej. Zapadła też uchwała, ażeby akcjonarjuszom uprzywilejowanym wypłacić 7,5 procent dywidendy rocznej już podczas budowy fabryki i dywidendę tę w przyszłości wypłacać kwartalnie naprzód.

Japonja. Zapotrzebowanie papierów w kraju wzrasta, wobec czego związek japońskich fabrykantów papieru postanowił zmniejszyć ograniczenie produkcji papieru od października r. b. z 10 na 6 procent. Domagano się, ażeby zupełnie znieść ograniczenie produkcji papierniczej, jednakże zaniechano tego z względu na to, że wobec stale wzrastającej zdolności produkcyjnej japońskich fabryk papieru istnieje obawa nadmiaru produkcji. Ceny za celulozę nieco podwyższono. Zagranica w ostatnim czasie mniej się troszczy o rynek japoński; ponowna zniżka yena utrudnia dowóz towaru zagranicznego.

Lampa bez cieni.

Im jaśniej i wyraziściej przyświeca nam słońce, tem ciemniejsze są cienie, które przedmiot oświetlony rzuca; może z tego powodu powstało znane przysłowie: „Gdzie światło, tam nie zabraknie cieni“. Rzeczona cień często jest przy pracy zjawiskiem uprzykrzonem. Mianowicie uskarżają się nań lekarze, gdy przy nagłych operacjach, nie cierpiących zwłoki, schylają się nad stołem operacyjnym, a ich własna cień w pracy im przeszkadza.

Znana firma Zeiss w Jenie zbudowała lampę, która wcale nie rzuca cieni.

Główną optyczną częścią składową tej lampy jest, jak u reflektora, zwierciadło wklęsłe, które szczególnie starannie jest oszlifowane, a po drugiej stronie osrebrzane. Z tego powodu posiada ono nadzwyczaj silną i stałą zdolność refleksyjną. Źródło światła, lampa żarowa o 150 watt tylko, znajduje się w odległości ogniskowej zwierciadła, to znaczy pomiędzy niem a ogniskiem, tak że reflektowane światło stanowi zbieżny snopek światła.

Możnaby to niejako porównać ze stożkiem, którego czubek stanowiłby pole świetlne na stole operacyjnym, a tegoż bazą byłaby lampa. W tym stożku promieniują w kierunku pewnego miejsca pola świetlnego snopki światła w różnych kierunkach, a więc wszystkich kierunków światła, które przez szerokość zwierciadła, wynoszącą około 80 centymetrów, opanowane bywają przez lampę żarową. Jeżeli operator rękoma, głową lub plecami zasłoni podczas swych zabiegów stożek świetlny, to pomimo to miejsce pracy pozostaje jasne a reszta światła, ciałem operatora wstrzymanego, jednakże padnie na stół operacyjny.

Znaczenie takiej lampy jest olbrzymie; można stać w promieniu światła, a pomimo to własna cień pracy nocnej przeszkadzać nie będzie.

W przyszłości niepotrzebną zatem będzie uwaga w pracowniach nocnych często słyszana: „Proszę mi zejść ze światła!“ Nie będziemy też innym pracownikom przeszkadzali naszą cienią — temu zaradza nowo skonstruowana lampa.

Że taka lampa nietylko w sali operacyjnej lekarza, lecz i oficynach graficznych, a mianowicie we fabrykach papieru, gdzie koloryzowanie papieru względnie masy papierowej stanowi dotychczas trud niepokonany o nocnej porze, przydać się z wielkim pożytkiem może, to rzecz jasna.

Notatki

Przetarg na dostawę kopert. Ministerstwo poczt i telegrafów ogłosiło konkurs na dostawę kopert pocztowych w ilości 5 odmian. Wzory tych kopert oglądać można w składnicach miejscowych dyrekcyj poczt i telegrafów oraz w głównym składzie materjałów pocztowych w Warszawie, ul. Ludna nr. 4, gdzie również udzielane będą szczegóły, dotyczące wykonania i dostawy kopert. Dostawa gotowych kopert ma nastąpić do głównego składu ministerstwa poczt i telegrafów po 500 lub więcej kopert w tekturowych mocnych pudełkach, każda setka kopert ma być w opasce. Oferty z dołączeniem próbek papieru (½ ark. kanc.) opatrzonych pieczątką firmy i znakiem, należy sporządzić na schemacie, jaki wręczony zostane firmie przy oglądaniu wzorów. W ten sposób sporządzony kosztorys w zamkniętej i olakowanej kopercie z napisem „oferta na koperty pocztowe“ należy nadesłać do ministerstwa poczt i telegrafów na dzień 20 listopada r. b. Wadjum wysokości 1% od zaoferowanej sumy należy w gotówce lub papierach państwowych złożyć w Centralnej Kasie Państwowej w Warszawie lub jej oddziałach na prowincji, pokwitowanie zaś dołączyć do oferty, a ponadto złożyć zobowiązanie, iż na żądanie ministerstwa poczt i telegrafów przy zawieraniu umowy wpłacona zostanie przez firmę kaucja wysokości 5 procent ceny umówionej. Przy równych cenach i jednakowej jakości papieru pierwszeństwo przyznane zostanie firmom, które wykażą się zaświadczeniem polskiego komitetu normalizacyjnego, istniejącego przy ministerstwie przemysłu i handlu, o popieraniu jego prac.

„Świat Książki“. W bieżącym miesiącu zacznie wychodzić w Warszawie pod redakcją p. Jakóba Mortkowicza czasopismo „Świat Książki“, poświęcone sprawom czytelnictwa, miłośnictwa książki, krytyki, zdobnictwa oraz grafiki książki.

Liche czasy dla introligatorów w Niemczech. Z Lipska donoszą, że 50 procent wszystkich pracowników introligatorskich w Lipsku nie ma pracy, albo zajętych jest tylko przez kilka godzin. Statystyka zebrana przez stowarzyszenie pracowników introligatorskich wskazuje, że na obszarze całych Niemiec znajduje się 8 procent ogólnej liczby pracowników bez pracy, a 11 procent pracuje tylko wyjątkowo. We fabrykach wyrobów luksusowych z papieru, jako też we fabrykach pudełek i w kartonaży położenie handlowe uległo zmianie na lepsze.

Kursy bibljotekarskie. Z początkiem listopada rozpocznie się trzymiesięczny kurs bibljotekarski, zorganizowany przez Koło Polonistów, studentów uniwersytetu warszawskiego, z zasiłku ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego. Program kursów obejmuje zagadnienia z zakresu przechowywania i uprzystępnienia zbiorów bibljotecznych, organizacji bibljotek, bibljografji i zbiorów specjalnych. Informacji udziela: Uniwersytet, Warszawa, Krakowskie Przedmieście 26/28.

Z handlu ołówkarskiego w Austrji. Z sprawozdania izby handlowej i procederowej w Graz wynika, że pomimo wysiłków w celu wyparcia zagranicznych ołówków z kraju, ludność nadal takowe używa; jedynie urzędy posługują się wyłącznie ołówkami, wyrobionemi w kraju. Wywóz ołówków austrjackich zagranicę nie jest szczególny; zwłaszcza zyskane ceny nie zadowalają. W kraju cena za ołówki austrjackie jest tańsza od zagranicznych. Termin zapłaty za dostarczony towar nieraz bardzo długi. Austrjacki przemysł ołówkarski domaga się ze względu na cła innych państw podwyższenia cła austrjackiego na dowóz zagranicznych ołówków.

Przedstawiciele przemysłu papierniczego na wysokich stanowiskach. William Whiting z firmy papierniczej Whiting Paper Comp. w Holyoke, osobisty przyjaciel prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej Coolidge, został w miejsce Hoovera, który ubiega się o prezydenturę kraju, mianowany ministrem handlu.

August Herlenius, dotychczasowy szef firmy Uddeholm Aktieboleg w Szwecji, do której należą także fabryki celulozy w Skogshall, został przez rząd szwedzki mianowany przewodniczącym wydziału państwowego, ustanowionego w tym celu, ażeby rozwinąć przysposobienie wojenne kraju pod względem gospodarczym i przemysłowym. Herlenius jest również członkiem państwowego wydziału dla wykorzystania siły wodnej oraz pełnomocnikiem wydziału hut żelaznych (Jernkontoret) w Sztokholmie.

Powszechna Wystawa Krajowa 1929

Ulgi dla zwiedzających Powszechną Wystawę Krajową

Ministerstwo Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej okólnikiem nr. K. III. C. 1523/28, wydanym do wszystkich pozaeuropejskich poselstw oraz urzędów konsularnych R. P., zarządziło, aby względem osób, co do których urząd konsularny ma przeświadczenie, że udają się na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu, stosowano ulgi w opłatach konsularnych, a mianowicie udzielano obywatelom cudzoziemskim wiz oraz polskich paszportów za zwolnieniem od opłat konsularnych.

W sprawie urządzenia i dekoracji stoisk na Powszechnej Wystawie Krajowej otrzymujemy od instytucji „Atelier Sztuki Graficznej i Plastycznej" w Poznaniu, ul. Ratajczaka 38, następujące pismo, które polecamy uwadze zanteresowanych:

P. T.

Zarządu Grupy
Przemysłu Graficznego
w Poznaniu.

Odnośnie do uchwały, jaka zapadła w dniu 16 bm. na odbytej konferencji WPanów z Dyrekcją Powszechnej Wystawy Krajowej w sprawie urządzenia i dekoracji stoisk śmiemy przypomnieć WPanom nasz zakład, który dysponuje siłami fachowemi a to: Artystami malarzami, rzeźbiarzami, architektami, inżynierami - konstruktorami, dekoratorami - tapicerami, elektro-technikami, fabryką stolarską itp.

Zakład nasz na ostatniej konferencji dał dowód wysokiego art. wystawowego przez szereg projektów, które przedłożyliśmy.

Równocześnie śmiemy przypomnieć, że termin wystawy jest bardzo bliski, opracowanie projektów, a z nich plastycznych modeli w małej skali, któremi to zakład nasz będzie się posługiwać przy budowie każdego stoiska, wymagają też czasu, przeto odnosimy się do Wielce Szan. Panów z wielką prośbą dla dobra obustronnego, zwrócić się z zamówieniami jak najszybciej.

Zakład nasz daje pełną rękojmię terminowego wykonania prac, z tem zastrzeżeniem, że zamówienia muszą być uskutecznione, oraz projekty zatwierdzone przed 31. grudnia b. r.

Z wysokiem poważaniem
„Atelier" Sztuki Graficznej i Plastycznej.

Wiadomości z firm

„Prasa Polska", Sp. Akc., Warszawa. Zarząd spółki zwołuje nadzwyczajne walne zgromadzenie akcjonarjuszów na 9 listopada r. b. o godz. 8 wieczorem w siedzibie spółki: Warszawa, ul. Marszałkowska nr. 7. — Z porządku obrad: zatwierdzenie przerachowania bilansu; powiększenie kapitału zakładowego w łączności z przerachowaniem i wydanie akcyj bezpłatnych; wolne wnioski.

Prasa Polska, Sp. Akc., Warszawa. Firma zyskala pozwolenie na powiększenie kapitału zakładowego spółki o 750.000 złotych czyli do 1.500.000 złotych drogą drugiej emisji złotowej 1.000 sztuk nowych akcyj po 750 złotych każda.

Ogłoszenia: 1/1 strona 80 zł, 1/2 str. 40 zł, 1/4 str. 20 zł, 1/8 str. 10 zł, 1/16 str. 5 zł, 1/32 str. 2.50 zł. Na str. I. okładki 100%, na stronie II, III i IV okł. 50% więcej. Dla poszukujących posad 50% opustu. Numery okazowe i dowodowe opłaca się. Ogłoszenia przyjmuje się do środy rana godz. 9.

Przedpłata kwartalna 6.00 zł, miesięczna 2.00 zł, z dostawą w dom. Numer pojedyńczy 50 gr.

- - - Konto czekowe P. K. O. Nr. 202 868 - - -
Wydawca: Korporacja Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Wojew. Poznańskie z siedzibą w Poznaniu", Stary Rynek Nr. 4. Telefon 25-55.
Redaktor odpow.: Teodor Kryg w Poznaniu.
Rękopisów niezamówionych nie zwracamy.

Czcionkami Drukarni Polskiej Tow. Akc. w Poznaniu, św. Marcin 70